

Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny i jego źródło cz. 1



o. Czesław Lacrampe OP

Wystarczy zajrzeć do źródeł tradycji kościelnej, do dzieł Ojców i Doktorów Kościoła, do traktatów teologicznych, do ksiąg liturgicznych, słowem do całej tak bogatej literatury kościelnej, aby się przekonać, że tytuł „pośredniczki”, lub inne mu podobne i z nim równoznaczne bardzo często bywały dawane Matce Zbawiciela. Znajdziemy je w pismach dydaktycznych i polemicznych, w kazaniach i katechezach, w pieśniach i modlitwach, słowem we wszystkich formach piśmiennych, w których się myśl chrześcijańska utrwaliła. Zależnie od autorów i ich zamiarów, od momentów dziejowych, od okazji, które dane pisma wywołały, znaczenia, nadawane tym terminom, mogą być nieco różne; nie przeciwstawiają się one jednak sobie bynajmniej, a raczej uzupełniają się nawzajem. Po dokładnym przeglądzie najważniejszych świadectw, które od IV wieku (49) ciągną się bez przerwy aż do naszych czasów można sprowadzić te znaczenia do następujących:

Maryja bywa nazwana pośredniczką między Bogiem a ludzkością i między Jezusem a ludźmi.

Służy Ona za pośredniczkę dla Boga, aby mógł stać się w Jezusie człowiekiem i przez Niego zejść aż do nas i zbawić nas.

Służy Ona za pośredniczkę człowiekowi, aby mógł się stać jako Jezus Bogiem i przez Niego wznieść się do Boga Ojca i znaleźć u Niego miłosierdzie, łaskę i chwałę.

Służy Ona za pośredniczkę i Jezusowi, iżby mógł przez swe człowieczeństwo stać się naszym bratem, i to bratem rodzonym przez swą naturę ludzką.

Służy wreszcie za pośredniczkę nam wszystkim, abyśmy mogli przez bóstwo Jezusa stać się braćmi Jego – braćmi adoptowanymi przez Jego łaskę. Nie sposób wymienić wszystkich wyrażen, odnoszących się do roli N. Maryi Panny, które spotykamy u pisarzy kościelnych:

Oto cnoty Jej są źródłem zasługi, a boleść u stóp krzyża ma wartość ofiary; już w swym życiu ziemskim, a tym bardziej w chwale niebieskiej spełnia rolę wstawiennictwa; dobrowolnie wyraża swą zgodę, aby być Matką Odkupiciela i wziąć udział w Jego dziele; adoptuje nas jako swe własne dzieci i od tej chwili karmi nasze dusze łaskami boskimi, których otrzymuje od swego Syna naczelne i powszechne szafarstwo na mocy swego podwójnego macierzyństwa – wszystko to sprawia, że prawnie należy się Jej tytuł Pośredniczki, który też Jej dają S. Tarazjusz Konstantynopolitański (IX w.) (50) Izydor bp Soluński (51) (XII w.), Eadmer (XII w.) (52) lub Pośredniczki zbawienia, jak chce Św. Bernard (XII w.) (53), lub Pośredniczki między Bogiem i ludźmi, jak się wyrażają Bazyli z Seleucji (V w.) (54) i Św. Wawrzyniec Justiniani (XV w.) (55) lub Pośredniczki przy Pośredniku – tzn. między Chrystusem a nami, tak jak sam Chrystus jest pośrednikiem między nami a Bogiem, wedle słów bł. Alberta Wielkiego (XIII w.) i (56) Św. Bonawentury (XIII w.) (57), lub wreszcie Matki żyjących, Matki miłosierdzia, Matki, przyczyny lub narzędzia zbawienia (58), Pośredniczki świata przed Pośrednikiem (59).

Historia tedy, która krok za krokiem śledzi świadectwa składane przez minione wieki, musi przyznać, że większość Ojców i pisarzy kościelnych jednogłośnie i bez różnicy zdań

uznaje powszechne pośrednictwo N. Maryi Panny.

Ataki protestantów w XVI i jansenistów w XVII w., takie „*Monita salutaria ad cultores suos indiscretos*” Adama de Widenfeld (1673), skierowane przeciw czci Matki Zbawiciela, bynajmniej nie osłabiły tego doktrynalnego rozwoju, ale go tylko pogłębiły, wywołując siłą reakcji odpowiedzi. Nie zliczy już dziś traktatów, które od tego czasu powstają w obronie czci Matki Najświętszej i które zajmują się Jej przywilejami, Jej rolą i kultem, Jej należnym. Wszystkie one w koronie chwały Maryi to najmocniej podkreślają, że jest Ona Pośredniczką, Współodkupicielką, Orędowniczką rodu ludzkiego, że Ona przyczyniła się do pogodzenia nas z Bogiem, do naszego odrodzenia, że i teraz przyczynia się do naszego odrodzenia (60).

Łatwo tedy zrozumieć, że i sam Kościół w swym nauczaniu posługuje się tymi samymi nazwami, dając im zawsze to samo właściwe znaczenie pomimo rozmaitych terminów.

Na zakończenie naszego wykazu podajemy przeto słowa tych, którym z posłannictwa Bożego przypada obowiązek przechowywania w czystości i wyjaśniania całemu Kościołowi prawd, zawartych w skarbcu objawienia.

Benedykt XIV w swej bulli „*Gloriosae Dominae*” nazywa Maryję „tym boskim strumieniem, za pomocą którego podobało się Bogu wylać na naszą nędzę ludzką zdroje łask swych i darów” (61).

Pius VIII w bulli „*Praesentissimum*” przypomina, że Maryja jest naszą Matką, a to dlatego, iż Chrystus, umierając na krzyżu powierzył nas Jej na to, aby bez ustanku wstawiała się za nami do swego Syna, podobnie jak Jej Syn to czyni za nami do Ojca. Tę samą myśl znajdujemy i u Grzegorza XVI (62).

Pius IX w sławnej swej Bulli „*Ineffabilis*”, dającej dogmatyczne określenie Niepokalanego Poczęcia, sławi Maryję jako „przemocną pośredniczkę i orędowniczkę całego świata wobec swego jedyne Syna... została Ona bowiem ustanowiona

przez Boga królową nieba i ziemi. Zaś w Encyklice „Ubi primum” posuwa się tak daleko, że mówi: „Taka jest wola tego, który chciał, abyśmy mieli wszystko przez Maryję” (63).

Leon XIII, którego Encykliki maryjne tworzą całkowity traktat teologii mariologicznej (64), niejedną raz nazywa Maryję „pośredniczką naszego pokoju wobec Boga” (Enc. *Supremi Apostolatus*), „rozdawczynią łask niebieskich” (Enc. *Superiore anno*), „tą, przez którą skarb wszelkich łask został nam dany” (Enc. *Octobri mense*), „tą, którą błagamy o pomoc, opierając niejako naszą modlitwę na Jej mocy pośredniczenia” (Enc. *Jucunda semper*), „tą, której moc już w Jej życiu śmiertelnym się okazała, ale która jest o wiele skuteczniejsza teraz z wyżyn nieba” (Enc. *Adjutricem populi, – Fidentem piumque, – Ductrici temporis*).

Pius X, święcąc w swej Encyklice „*Ad diem illum laetissimum*” pięćdziesięciolecie dogmatycznego orzeczenia Niepokalanego Poczęcia, przypomina, że „Maryja zasłużyła sobie, aby stać się odnowicielką upadłej ludzkości i rozdawczynią skarbów bożych, zdobytych za cenę krwi Jezusa Chrystusa”.

Wielka wojna, rozdzierająca ludzkość w tak straszny sposób, dała okazję Benedyktowi XV wezwać listem z 5 maja 1917 roku wszystkich wiernych, aby błagali Boga o pokój przez wstawiennictwo Maryi, „przez której ręce, na mocy pełnego miłości postanowienia Opatrzności, otrzymujemy wszystkie łaski”. A na prośbę Biskupów Belgii, przedstawioną przez Kardynała Mercier’a, S. Kongregacja Obrządków zezwoliła odnośnym ich diecezjom, a także i tym wszystkim, które by o to poprosiły, na osobne *Officium* i *Mszę Św.* „*De festo B. Mariae Virginis Mediatricis omnium gratiarum*”, naznaczając je na dzień 31 maja. Wiele diecezji całego świata pośpieszyło poprosić o łaskę wprowadzenia tego święta, i można się spodziewać, że niedługo będzie ono powszechnym świętem całego Kościoła katolickiego (65).

I dziś miłościwie nam panujący Papież Pius XI nie opuścił

sposobności, aby potwierdzić swą wielką powagą w Encyklice, którą przytoczyliśmy na wstępie, uprawnienia N. Maryi Panny do tytułu „Pośredniczki”, tak często jej dawanego.

Wypadnie nam jednak postawić sobie teraz pytanie, czym jest uzasadnione przyznawanie Matce Najświętszej tej roli i tego tytułu? Odpowiedź na to pytanie znajduje się już właściwie w tym szeregu świadectw, któreśmy przytoczyli i który zmuszeni byliśmy zresztą ograniczyć do najcharakterystyczniejszych odgłosów podania kościelnego. Chcąc jednak nieco zgłębić zajmujące nas zagadnienie, zobaczymy po kolei, że N. Maryja Panna otrzymała darmo prerogatywy, zawarte w tytule Pośredniczki od Boga, że jednak niemniej zyskała je sama, odpowiadając wiernie odwiecznym zamiarom Bożym.

Przeznaczenie Matki Najświętszej, aby być Pośredniczką, było ze strony Boga całkowicie dobrowolne i niczym nie wywołane, słowem, jak się zwykło mówić w teologii, darmo jej udzielone. Wypadnie tu przypomnieć to, cośmy wyżej, w rozdziale I, powiedzieli, mianowicie, że wszelkie działanie Boże, wychodzące poza Niego „ad extra”, jest całkowicie wolne, że nie jest żadną koniecznością ani potrzebą, słowem niczym wywołane, ani wymuszone. Skoro tedy nawet Wcielenie i Odkupienie są darem Boga darmo nam danym przez Jego wspaniałomyślność, skoro Bóg mógł być doskonale nic nie stwarzać, nie podnosić swych stworzeń rozumnych do porządku nadprzyrodzonego, a, gdy zeń same spadły w przepaść grzechu, nie ratować ich stamtąd, albo ratować innymi sposobami—to jasnym jest, że i Pośrednictwo Maryi nie mogło pod żadnym względem być koniecznością dla Boga. Jeśli tedy Bóg to Jej pośrednictwo przyjmuje, to dlatego tylko, że sam dobrowolnie je zamyślił i zdecydował, jako jeden ze składników tego wielkiego planu, którego Jezus Chrystus jest centrum, a którego celem jest ponowne nawiązanie między Bogiem a ludźmi stosunków przyjaźni, zerwanych przez grzech (66).

Jasnym jest, że skoro Bóg chciał, aby Jego Syn się wcielił, wypadało Mu dać Matkę Niepokalaną w swym poczęciu, niemożliwym

jest bowiem, aby Matka Odkupiciela była zarażona grzechem; a jednak Ona pierwsza musiała być odkupiona już naprzód przez zasługi swego przyszłego Syna. Wypadało, aby była ona doskonałą i posiadała pełnię darów natury i łaski, która wynosiłaby Ją co do zasług i świętości ponad wszystkie stworzenia; wypadało wreszcie, aby była jak najściślej złączona z zadaniami pośrednictwa swego Syna na to, aby ludzkość i od Niej i przez Nią otrzymała swój udział w zadośćuczynieniu i usprawiedliwieniu.

Można tedy z całą ścisłością powiedzieć, że w aktualnym planie, powziętym przez Boga dla dokonania Odkupienia przez Wcielenie, pośrednictwo N. Maryi Panny było konieczne i dla Boga i dla człowieka.

To też w swych odwiecznych planach uprzednio do wszelkich Jej zasług osobistych Bóg przeznacza Maryję do tej roli pośredniczenia i w pierwszej chwili po upadku zapowiada Ją pierwszym rodzicom; oto mówi On do diabła pod postacią węża: „Żeś to uczynił przekłetyś... Położę nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą i między nasieniem twym, a nasieniem Jej; Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę Jej” (67).

Egzegeci zwykli nazywać ten tekst protoewangelią, tzn. pierwszą zapowiedzią Mesjasza-Wybawiciela (68). Choćby brakło innych po temu wskazówek, wystarczałoby to światło, które rzucają nań dwa inne teksty Pisma Św. (Mądrości 11, 24 i Jan 8, 44), w których stary wąż, identyfikowany z szatanem, jest uczyniony odpowiedzialnym za wejście na świat śmierci. Tego samego dowodzi i klasyczny tekst Św. Pawła w liście do Rzymian (69), w którym przeprowadzony jest paralelizm między Adamem i Chrystusem i z którego wypływa i drugi paralelizm między Ewą i Maryją. Jak bowiem w upadku Adam i Ewa, tak w naprawie zniszczonego dzieła Jezus i Maryja tworzą dwie nierozdzielne grupy, i już od czasów apostoelskich najpoważniejsi świadkowie objawienia wciąż je sobie przeciwstawiają.

Oto, jak streszcza tradycyjną myśl na tym punkcie Kardynał

Newman (70): „W starym testamencie Ewa miała stanowisko wyraźnie określone i to istotne. Wprawdzie losy rodu ludzkiego spoczywały na Adamie, on był naszym przedstawicielem i w nim to wszyscy upadliśmy. Gdyby sama Ewa była zgrzeszyła, a Adam wytrwał w dobrem, nie bylibyśmy stracili nadprzyrodzonych przywilejów, które mu były dane jako naszemu pierwszemu ojcu. Choć więc Ewa nie była głową rasy ludzkiej, miała jednak wobec niej zadanie jej tylko właściwe; Adam... nazwał ją matką wszystkich żyjących, a nazwa ta wyrażała nie tylko sam fakt, ale i godność; i jak była ona w stosunku z całym rodem ludzkim, tak samo otrzymała i specjalną rolę w próbie, jakiej został on poddany, i w jego upadku... Ewa współdziałała w grzechu nie jak narzędzie lub członek, bierny wykonawca rozkazów, ale w sposób poufny i osobisty; ona to doprowadziła do grzechu, jako jego pozytywna przyczyna sprawcza, jako przyczyna sine qua non. Otrzymała też swój udział w karze; wyrok wydany na nią uznaje w niej czynnik sprawczy pokusy i grzechu stąd wynikłego...W tym wiekopomnym dramacie trzy osoby wzięły udział; wąż, niewiasta i mężczyzna.

„Ale oto w chwili ogłaszania wyroku Bóg zapowiedział zdarzenie, w którym znowu mieli się spotkać wąż, niewiasta i mężczyzna; mężczyzna miał być drugim Adamem, niewiasta miała być drugą Ewą i ta druga Ewa miała być matką nowego Adama. «Położę nieprzyjaźń między tobą i niewiastą, między jej nasieniem i twoim». Potomstwo niewiasty to Wcielone Słowo, a niewiasta, której jest Ono potomstwem czy też synem, jest Maryja, Jego Matka. Oto, jakie miejsce Bóg wyznaczył N. Maryi Pannie w planie Odkupienia!” (71).

„Zdjęty litością – śpiewa liturgia – nad pierwszym naszym rodzicem, który, uwiedziony przez diabła, ukąsił zatrutego owocu i legł śmiercią tknięty, Bóg natychmiast naznaczył drzewo, aby wynagrodziło szkodę, którą wyrządziło. Porządek naszego zbawienia tego żądał, aby przemyślność (Boża) wywiodła w pole wielorakie podstępny diabelskie, i aby uzdrowienie przyszło z tego samego źródła, skąd powstała rana” (72).

Racją bytu Maryi jest tedy Jej Pośrednictwo. Oto, co tradycyjny wykład proroczych słów księgi Rodzaju nie przestaje nam głosić od II wieku (73).

Pierwsza niewiasta powstała z łona Adama, aby być jego towarzyszką nierozłączną i uczestniczką jego płodności; jako dziewczica jeszcze czysta i nieskałana została ona uwiedziona i pokonana przez diabła aż do tego stopnia, że dopuściła się nieposłuszeństwa względem Boga. Przez nią wszedł na świat grzech i śmierć i dalej szerzyć się będzie w rodzie ludzkim; oto ta, która miała rodzić dzieci na życie wieczne, dzięki uległości i winie pierwszego mężczyzny, ponoszącego za to główną odpowiedzialność, rodzi je teraz na śmierć i na zgubę wieczną.

I druga Ewa dana będzie nowemu Adamowi jako nierozłączna towarzyszka i współuczestniczka w jego płodności nadprzyrodzonej, ale zrodzona będzie na życie łaski na mocy Jego przyszłych zasług, które Ją już naprzód uchronią od cienia zła i grzechu. Do Niej to posłany będzie Anioł, zwiastujący dobrą nowinę, i po wysłuchaniu jego słów, spełni ona akt posłuszeństwa rozkazowi Bożemu, przez który ostatecznie pograży szatana i, zjednoczona na zawsze najściślejszymi więzami z nowym Adamem, przyniesie ludzkości pierwiastek nowego życia i zbawienia.

W słowach tych streszczamy naukę Św. Ignacego Antiocheńskiego (74), Św. Justyna (75), Św. Ireneusza (76), dla których, jak mówi sam Harnack „rola Maryi w naprawie zniszczonego dzieła nie należy bynajmniej do spekulacji teologicznej, ale do istoty religii” (77); następnie Tertulijana (78), Św. Hipolita (79), Św. Grzegorza Cudotwórcy (80), ucznia Orygynesa. Po soborze nicejskim podobnych świadectw mamy coraz więcej: Na Wschodzie można wskazać Św. Jana Chryzostoma, Św. Cyryla Jerozolimskiego, Św. Epifaniasza z Cypru, Św. Efrema Syryjczyka, Św. Jana Damasceńskiego. Na Zachodzie natomiast na Św. Hieronima, Św. Augustyna, których lapidarne słowa stały się klasycznym wyrazem zajmującej nas doktryny: „Mors per

Evam, vita per Mariam” (81). „Quoniam per feminam mors nobis acciderat, vita nobis per feminam nasceretur” (82); następnie Św. Ambrożego (83), Św. Piotra Chrysolog-a i tego, który z największą może pobożnością i serdecznością o Matce Najświętszej mówił i pisał, – Św. Bernarda; oto jedno z najpiękniejszych jego powiedzeń:

„Dzieło zniszczone przez pierwszego człowieka, Bóg w swej mądrości i łaskowości jeszcze korzystniej naprawił, dając nam nowego Adama na miejsce starego i przetwarzając Ewę w Maryję... Ewa była dla nas zaiste okrutną pośredniczką, przez nią bowiem ów stary wąż zatruł samego nawet mężczyznę swym jadem. Jakże wierną w porównaniu z nią była Maryja, która miała przygotować niezawodne lekarstwo, dające zbawienie jednej i drugiej płci. Tamta była narzędziem uwiedzenia – ta prześlągania. Tamta namówiła do przestępstwa – ta przyniosła odkupienie” (84).

Św. Bernard, można powiedzieć, ujmuje w syntetyczną całość doktrynę o pośrednictwie N. Maryi Panny taką, jaką rozwinęły poprzedzające go pokolenia, i przekazuje ją średnim wiekom i naszym czasom. Od jego czasów nie sposób naliczyć świadectw, potwierdzających to ogólne przekonanie. Wszystkie one razem pozwalają nam stwierdzić, że Mądrość Boża i Jego Miłość dla świata wyznaczyła od wieków Maryi rolę Powszechnej Pośredniczki, i że dla wykonania tej misji otrzymała Ona wszystkie pozostałe swoje przywileje (85).

Źródło: Lacrampe, C. OP, *Wszechpośrednictwo N. Maryi Panny*, Lublin – Uniwersytet 1929 [język współczesny].

Przypisy:

49. Przytaczamy tu teksty, które zawierają termin „Pośredniczki” lub jemu równoznaczne. Teksty, które zajmują się wogóle rolą Marji w dziele odkupienia są znacznie starsze i sięgają czasów apostołskich.

50. Homilia in S. S. Deiparae Praesentationem. P. Gr. XCVIII, 1500.

51. Sermo in Dormitionem. B. V. Mariae. P. Gr. CXXXIX, 163.
52. Liber de excellentia Virginis Mariae. P. L. CXLIX, 574.
53. Epistoła 174. P. L. CCXXXII, 333.
54. Oratio 39 in Sanctae Deiparae Annuntiationem. P. Gr. LXXXV, 444.
55. Sermo in Annuntiatione B. V. M. Op. omnia, Antyerpiae, 1706, t. III, str. 1.
56. De laudibus B. Mariae Virginis, 1.11 c. 5. Op. omnia. Ed. Vives, t. 36, str. 68. Także Mariale, qu. 29, § 2-5. O. omnia, t. 37, str. 61.
57. III. Sent. Dist. III, qu. 1 art. 3 qu. 2.
58. Terrien. Merę des hommes. Paris 1902, t. 1, str. 532. Bittremieux. De mediatione B. M. V. Brug-is, 1926. str. 112-126. Petau. De Incarnatione, LXIV, c. 9. Ed. Vives. Z tych trzech autorów czerpiemy przytoczone świadectwa, tak skrzętnie przez nich zebrane.
59. Z pośród wielu świadectw o pośrednictwie Marji nader cenne zarówno ze względu na swą wyrazistość, jak i na starożytność, są słowa Św. Efrema, wyjęte z jego czwartej modlitwy do N. Maryi Panny; „Domina mea Sanctissima Dei Genitrix et gratia plena, pelagus inexhaustus divinarum secretarumque largitionum ac munerum, bonorum omnium erogatio, omnium post Trinitatem Domina, post Paraditum alius consolator, et post Mediatorem Mediatrix totius mundi, vide meam fidem, meumque desiderium divinitus datum”... Op. omnia, Ed. Venetiis, t. III, str. 528.
60. Diet. Theol. Cath. „Marie Mediatrice”, vol. IX col. 2390-2405.
61. Gloriosae Dominae (1748). Op. omnia. Ed. Prati 1846, t. XVI, str. 428.

62. Legnani G. H. De theologica certitudine maternitatis B. M. Virginis quoad fideles. Venezia 1899, str. 19 ss.
63. „Si quid spei in nobis est; si quid gratiae, si quid salutis, ab ea noverimus redundare... quia sic est voluntas eius, qui totum nos habere voluit per Mariam. Pii IX Acta, t. I, str. 164.
64. Le Rohellec. Marie dispensatrice des graces divines. Paris, 1925, str. 71.
65. Tamże, str. 68.
66. Kardynał Lepicier formułuje to w następujących słowach: Praedestinatio B. Virginis in Matrem Dei pendet a praevisione peccati Adami, ut si homo non peccasset, ita praedestinata non fuisset in Matrem Dei”. De B. Virgine Maria. Paris, 1906, cz. I., rozdz. 1, art. 2, str. 15. Ponieważ boskie macierzyństwo Maryi jest podstawą wszystkich jej prerogatyw, przeto jasnym jest, że o pośrednictwie, które wszystkie te prerogatywy obejmuje można powiedzieć to samo, co i o macierzyństwie.
67. Rozdz. 3, 14-15.
68. Murillo L., S. J. El Genesis. Romae 1914, str. 305-306.—Zschoppe, H., Historia Sacra N. Testament!. Ed. 7, Leipzig-, 1920, str. 37. — Bover J. Universalis B. Virginis Meditatio ex Proto-Evangelio demonstrata. Gregorianum, vol V, str. 574.
69. Rzym. 5, 12 i 6, 23; Col. 1, 13 i 2, 14.
70. Du culte de la Ste Vierge dans l’Eglise catholique. Trad. des Benedictins de Farnborough. Paris 1908. str. 48 ss. Powyższa praca jest listem otwartym Newmana do E. B. Pusey, który w swym „Eirenicon” (1865) atakował to, co nazywał Marjolatryją Kościoła katolickiego.
71. Bazyli z Seleucji orat. 3 n. 4. P. Gr. LXXXV, 61.

72. „De parentis protoplasti

Fraude Factor condolens
Quando pomi noxialis
In necem morsu corrui
Ipsa lignum tunc notavit
Damna ligni ut solveret.

Hoc opus nostrae salutis
Ordo depoposcerat
Multiformis proditoris
Ars ut artem falleret
Et medelam ferret inde
Hostis unde laeserat.

73. Neubert, E. Marie dans l'Eglise antenicene. Paris, 1908, str. 238.

74. List do Efezów, c. 19.

75. Dialog z Trytonem 100, 4–6. Poi. przekł. Ks. Bpa Lisieckiego, str. 280. Sw. Justyn pierwszy z pisarzy kościelnych słaWi Marję za Jej zwycięstwo, którym uprzędziła Odkupienie „le triomphe anticipe de la Redemption”. Patrz Lagrange: St. Justin, Paris, 1914. str. 176.

76. Adversus haereses III, 21–23; V, 19. P. Gr. VII, 955 ss. i 1175.

77. Texte und Untersuchungen c. 31, str. 66, cytowane przez Bittremieux, l. c., str. 105–106. Patrz także Nathanael Bonwetsch. Die Theologie des Ireneus. Giitersioch 1925, str. 102 ss.

78. De carne Christi, 117. P. L. II, 782.

79. Epist. ad Diognetum, dwa ostatnie rozdziały. Patres Apost. Ed. Funck. I, 396 ss.

80. Sermo de Nativitate Christi 23; 1-a Homilia de

Annuntiatione B. M. V. P. Gr. X, 147 ss.

81. Epist. 21 n. 105. P. L. XXII, 408.

82. De agone Christiano 22. P. L. XL, 303.

83. Z pomiędzy ojców łacińskich Sw. Ambroży częściej od innych rozwijał antytezę; jemu to przypisywane są słowa: Malum per feminam immo per feminam bonum; quia per Evam occidimur, per Mariam stamus; per Evam prostrati, erecti per Mariam; per Evam servituti addicti, per Mariam liberi effecti. Eva nobis sustulit diuturnitatem, Maria nobis reddidit perpetuitatem;

Eva nos dominari fecit per arboris pomum, Maria absolvit per arboris donum, quia et Christus in ligno pependit ut fructus... felix Eva per quam natus est populus, felicior Maria per quam natus est Christus". Sermo 45, De primo Adam et secundo 2, 5. P. L. XVIII, 692. Patrz doskonałe studjum: Bover J. M. – La mediacion universai de Maria segun San Ambrosio. Gregorianum, V str. 25 ss.

84. Sermo infra oct. Assumptions. P. L. CLXXXIII, 429.

85. Paralelizm między Marją i Ewą dobrze opracował w szeregu artykułów Dom Renaudin O. S. B. La mission de corredemptrice et la definibilite de l'assomption". Revue Thomiste 1904, 1905, 1906.